

## BIBLIJNE KORZENIE ŚWIĘTEGO SZALEŃSTWA

Już mowy i zachowania starotestamentalnych proroków nierzadko przekraczały akceptowane przez naród wybrany normy społeczne, wydawały się dziwaczne, paradoksalne i początkowo trudne do interpretacji, choć z czasem Bóg objawiał ich znaczenie. Na przykład prorok Izajasz przez trzy lata chodził nago i boso, by w ten sposób zapowiedzieć nadchodzącą niewolę Egiptu i kraju Kusz (por. Iz 20,3-4). Na polecenie Boga prorok Jeremiasz sporządził więzy oraz jarzmo i nałożył je sobie na szyję (por. Jr 27,2), a prorok Ezechiel leżał przez trzysta dziewięćdziesiąt dni na lewym boku, a przez czterdzieści dni na prawym (por. Ez 4,4-6). Prorokowi Ozeaszowi zaś Bóg nakazał, aby pojął za żonę nierządnicę i został ojcem dzieci zrodzonych z nierządu (por. Oz 1,2).

Nietrudno zauważyć podobieństwo starotestamentalnych proroków do chrześcijańskich świętych szaleńców, jest jednak między nimi pewna istotna różnica. Niestosowne zachowanie proroka było bowiem w istocie znakiem – złowrogą wskazówką, którą należało zinterpretować (por. Jr 43,9). Prorok zawsze mówił w imieniu Boga (por. Pwt 18,20), czasami nawet wbrew swej woli (por. 1 Krl 18,10), tak jakby już nie miał własnej tożsamości. Był on jedynie pośrednikiem i nie był zdolny do odrzucenia Bożego wybraństwa. Prorok został wybrany, szaleńiec Boży natomiast samodzielnie dokonywał wyboru szczególnej formy życia i dobrowolnie ponosił wszystkie jego konsekwencje. Zgodnie z logiką Starego Testamentu osobą prawdziwie szaloną i głupią (hebr. nabal) jest ktoś, kto nie uznaje Bożych wymagań (por. Iz 32,6). Głupota jest utożsamiana z niezdolnością do rozpoznania woli Bożej. Ludzie są głupi i bez serca (gr. moros kai akardios), gdy mają oczy, a nie widzą, i mają uszy, a nie słyszą (por. Jr 5,21). Korzeniem mądrości jest bowiem bojaźń Pańska (por. Prz 9,10; 1,7).

W Nowym Testamencie można znaleźć wiele przesłanek istotnych dla zrozumienia istoty świętego szaleństwa czy też szaleństwa dla Chrystusa. Jako punkt wyjścia może posłużyć rozróżnienie między mądrością Bożą a mądrością ludzką. To, co jest mądre w oczach świata, jest głupotą (gr. moria) w oczach Bożych (por. 1 Kor 3,19). „Podając się za mądrych, stali się głupimi” (Rz 1,22) – mówił św. Paweł o poganach. Pytał: „Czyż nie uczynił Bóg mądrości świata głupstwem?” (1 Kor 1,20). Jedyna prawdziwa mądrość to ta, która płynie z krzyża Chrystusowego, ona jest mocą Bożą (por. 1 Kor 1,17-19). Apostoł narodów nauczał: „Skoro bowiem świat przez mądrość nie poznał Boga w mądrości Bożej, spodobało się Bogu przez głupstwo głoszenia Słowa zbawicieli wierzących” (1 Kor 1,21). Logika Boga Jedyne i Trójosobowego jest całkowicie odmienna od logiki świata. Właśnie z tego powodu Bóg wybrał „to, co głupie [gr. ta mora] w oczach świata, aby zawstydzić mędrców” (1 Kor 1,27). Jeśli mądrość Boża jest głupstwem dla świata, to nie dziwi fakt, że o Jezusie powiedziano, iż jest szalony czy też odchodzi od zmysłów (gr. mainetai,

por. J 10,20). W *Dziejach Apostolskich* zaś Festus polemizuje z Pawłem: „Ochodzisz od rozumu [...] – wielka nauka doprowadza cię do utraty rozsądku [czyli do szaleństwa – gr. *eis manian peritrepei*]” (Dz 26,24).

Można zatem postawić tezę, że Chrystus jest prawzorem dla wszystkich przyszłych szaleńców Bożych. Pierwszy z nich, św. Paweł, zachęcał Koryntian: „Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa” (1 Kor 11,1; por. Ef 5,1; Flp 3,17). Apostoł Narodów w Pierwszym liście do Koryntian wprost uznaje się za głupiego dla Chrystusa (gr. *hemeis morio dia Christon*, por. 1 Kor 4,10). Uważając się za słabego, oznajmia, że zasługuje na wzgardę (por. 1 Kor 4,10). Sam Jezus głosi, że „ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi” (Mt 20,16), i zaleca: „Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich” (Mk 9,35). To wezwanie do unżenia i radykalnego bycia dla innych Chrystus potwierdził własnym przykładem, gdyż „ogłosił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi” (Flp 2,7). Wszyscy szaleńcy Boży pragnęli upodobnić się do Jezusa Chrystusa, który był „wzgardzony i odepchnięty przez ludzi” (Iz 53,3), ponieważ odkrywali w Dobrej Nowinie, że On właśnie był „największym w historii Szaleńcem”, „Boskim Szaleńcem”. Wszak nawet najbliżsi krewni Jezusa przypuszczali, że oszalał, o czym świadczy narracja ewangelisty Marka: „Gdy to posłyszeli Jego bliscy, wybrali się, aby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: «Odszedł od zmysłów»” (Mk 3,21). Oczywiście Zbawiciel nie postradał rozumu ani nie udawał, że jest obłąkany; należy jednak pamiętać, że dokonywał wielu prowokacyjnych czynów, które godziły w zdrowy rozsądek i zasady legalistycznej moralności współczesnych mu ludzi. Świadectwa ewangeliczne jednoznacznie świadczą, że Jezus naruszał przepisy dotyczące zachowywania szabatu (por. Mk 2,23) i przestawał z ludźmi, do których społeczeństwo odnosiło się z pogardą (por. Mk 2,15-16; Łk 7,34; 19,7). Bulwersował też swoją życzliwą postawą wobec grzesznych kobiet (por. Łk 7,37; J 4,7-26; J 8,11). W czasie swego ziemskiego życia konsekwentnie wybierał On drogę Krzyża, a taki sposób postępowania mógł być uważany za szaleństwo.